ROZMAITOŚCI.

Ner. 40. dnia 6. Października 1826.

OPISANIE STOLICY MOSKWY.

(Ciąg dalszy.)

Naywiększy dzwón, zwany Uzpenski, waży 4000 pudów; zawieszono go z wielką trudnością i tylko za pomocą sztucznych maszyneryy. Ozdobiony iest wizerunkami Cesarzów Piotra I, III, Pawła I, Alexandra I; Cesarzowych Katarzyny II i Elżbiety Alexieiewnéy, niemniéy całego teraźnieyszego Domu Cesarskiego. Napis przypomina woynę roku 1812. Przy dzwonnicy Jana znayduie się naykolosalnieyszy dzwon ze wszystkich znanych dotąd. Przez czas długi nie zgadzano się względem epoki, w którey był ulany; lecz gdy go roku 1817 oczyszczono, odkryto na nim dwa napisy, z nich pokazuie się, że ulany został z 8000 pudów kruszcu r. 1644 z rozkazu Alexego Michałowicza; w 14 lat potém zaczęto go używać do zwoływania na nabożeństwo, a z powodu wielkiego pożaru w Kremlinie, nastąpionego r. 1701 nie rozlegał się iego głos do roku 1731. Dopiéro Anna Iwanówna, dodawszy 2000 pudów kruszcu, kazała go przelać. Ten dzwón olbrzymi, od tylu lat do połowy w ziemię wklęsły, musiał bydź ulany w tém samém mieyscu, gdzie się teraz znayduie. Wysokość iego wynosi 20 stóp i 7 werszoków, a średnicy ma stóp 22 i 8 werszoków. W ogólności Rossyianie przewyższyli inne ludy w sztuce odléwania dział i dzwonów. — W klasztorze zwanym Czudow spoczywaią także zwłoki niektórych Xiążąt. W nim zamknął był Wasili Wasilewicz Metropolitę Iżydora, który chciał połączyć Kościół wschodni z zachodnim pod iedną Papieża zwierzchnością. Między innemi znayduie się w nim nagrobek filozofa Epiphanias, którego napis nazywa naymądrzeyszym wykładaczem pisma Sgo. — Panieński Klasztor Wniebowstąpienia w Kremlinie, wystawiła r. 1389 małżonka Dymitrego Dońskiego Eudoxia. W tym Klasztorze znayduie się 55 trumien zmarłych Wielkich Xiężn i Carowych.

W tym Klasztorze spoczywaią także zwłoki Carowéy Maryi, siódméy i ostatniéy małżonki Cara Jana Groźnego. Jéy Syn iedyny, zakończył życie w iéy oczach. Nie znała szczęścia Anastazyi, piérwszéy Jana małżonki, całe iéy życie upływało śród cierpień. Klasztor Bogoiawleński w Kitaygrodzie założony był roku 1296 przez Wielkiego Xięcia Daniela Alexandrowicza. Klasztor grecki, dawniéy zwany Sgo Michała, założony 1556 r. ma do dziś dnia nabożeństwo w ięzyku greckim. Przy Klasztorze Saykonospaskim, założył Car Fedor Alexiewicz szkołę sławiańsko-grecko-łacińską, a Patryiarcha Joachim założył przy nim r. 1688 instytut zwany Akademiią, w którym nauczano retoryki, dyialektyki loiki i fizyki w greckim ięzyku. Piotr i Katarzyna opiekowali się tym instytutem. Sty Synod a bezpośrednio Metropolita Moskiewski ma nad nim zwierzchność. Klasztor Snamenski (cudotwórczy), założony był za Michała Fedorowicza r. 1613 na tem mieyscu, gdzie stał dóm Boiara Romanowa. Klasztor Stretenski, założony r. 1397 iest pomnikiem wdzięczności za oswobodzenie Rossyi od strasznego Tamerlana, zwanego w kronikach ruskich Temirem Apakiem. Sty Alexy Metropo-

lita Moskiewski wystawił Klasztor Androniusza w skutku ślubu uczynionego w czasie burzy na czarném morzu, gdy z Stambułu wracał. Hoynością Hrabiny Orłów - Czesmenskiéy, odnowiono go niedawno wewnątrz, wznosi się na spadzistym brzegu Janzy i ma na wszystkie strony piękny widok. Klasztor Nowospaski nad brzegiem Moskwy, mieści w sobie również groby i obrazy Carów, groby familiyne Szeremetjewów, ma dzwon 4000 funtów ważący, szpital, cmentarz i ogród. Z olbrzymiego Klasztoru Simonowskiego wzniesionego na wzgórzu, widać Moskwę w całym przepychu. Klasztor Doński, wzniesiony na ustroniu i ocieniony drzewami, założony był na pamiątkę oswobodzenia Rossyi od napadu Krymskich Tatarów r. 1594. Klasztor panieński Nowodziewiczy, mieści w ośmiu do niego należących kaplicach zwłoki Carowéy Anny Iwanowney, Zofii Alexiewny, która pod nazwiskiem Zuzanny za żądzę panowania w Klasztorze odpokutowała, iéy siostr Eudoxyi, Katarzyny i Carowéy Eudoxyi Fedorównéy, piérwszéy Piotra I. małżonki. Mury, wieże i dzwonnica są uważane za wyborne dzieło sztuki. Kościół Wasyla szczęśliwego, odznacza się przed innemi rozmaitością i przepychem szczególnego kształtu. Naprzeciw niego wznosi się gmach władz sądowych, a po iednéy iego stronie stoią pomniki Minina i Pożarskiego, po drugiéy wznoszą się wysokie Kremlina mury.

Kościół Swiętego Marcina iest nowszém dziełem sztuki, a kopuła i wystawa iego, przypomina w zmnieyszonéy skali kościół Sgo Pawła w Londynie. Obraz Matki Boskiéy w kaplicy Panny Maryi, ma bogate szaty sprawione z rozkazu Katarzyny II. Z publicznych gmachów zasługuie na szczególną uwagę Archivum, Kollegium spraw zagranicznych, a na wdzięczność świata uczonego, Senator Malinowski. Z dawnych traktatów i dokumentów, w które ono obfituie, czerpał wiadomości Karamzyn i inni historycy; do utrzymania tych skarbów rękopiśmnych ustanowił Cesarz Alexander na wniosek Hr. Rumiancowa, oddzielną Komissyią, która ie miała drukiem ogłosić i kilka tomów istotnie ogłosiła. Archiwum to utworzyło się naprzód roku 1718 pod panowaniem Piotra I. Stelin opowiada w téy mierze następuiącą anekdotę: Gdy Monarcha ten razu iednego o dawnéy historyi Rossyi rozmawiał, i gdy mu powiedziano, że iuż w Niemczech, Francyi i Hollandyi wiele o niéy pisano, odpowiedział: »Wszystko to nic nie znaczy; iakże cudzoziemcy o naszéy dawnéy historyi coś pisać mogą, kiedyśmy sami nic o niéy nie napisali? Zapewne wzywaią nas tylko, abyśmy coś lepszego wydali.« — Sciany Archiwum ozdobione są wizerunkami Monarchów rossyyskich i zagranicznych, którzy ie zwiedzali. Wielu znakomitych podróżnych uważało z zaięciem, a nawet z uszanowaniem, pomniki, mówiące o dawnym bycie i o stosunkach Rossyi z mocarstwami zagranicznemi. Za panowania Alexego Michałowicza założył Boiar Ryszczew nad brzegiem Moskwy Klasztor i przywołał do niego ludzi uczonych, w retoryce i filozofii biegłych, a za panowania syna iego Fedora i za staraniem Zofii, powstała w tém mieyscu szkoła Zaikonospaska, w którėy uczono ięzyków Homera i Cycerona, gdzie się Slachta rossyyska oświęcała, gdzie Łomonosów wiadomości czerpał, gdzie Platow, zwany rossyyskim Chryzostomem nauki odbierał. Piotr I. założył szkołę nawigacyyną, a córka iego Elżbiéta założyła piérwszy Uniwersytet rossyyski w Moskwie r. 1758. Nie małą zasługę położył w téy mierze Jan Suwałow; obsypany darami losu, blisko Dworu, lubił kształcić przez umieiętności umysł i serce. Statuta piérwszego Uniwersytetu układał Łomonosow. Piérwszy teatr w Moskwie zostawał pod władzą tego instytutu. Katarzyna II, kazała wystawić gabinet anatomiczny, a roku 1767 nakazała Prokuratorowi jeneralnemu, aby w zawiłych przedmiotach i w razie różności zdań uczonych, zdania Uniwersy-

tetu zasięgał. Józef II. bawiąc w Moskwie bywał na prelekcyiach Professorów i prosił, aby go w poczet uczniów przyięli. Katarzyna II., która sama spisywała pamiętniki tyczące się historyi rossyyskiéy, poleciła Uniwersytetowi zatrudnienie się tym przedmiotem; niemal co rok udzielała Uniwersytetowi nowych zachęceń, a Alexander wzniósł go na nowo z popiołów i obdarzał licznemi dobrodzieystwy. Popiersie marmurowe ulubionego Cesarza, zdobi wielką salę, otoczoną chorami. Tam również znayduią się obrazy piérwszéy założycielki i piérwszego Kuratora Szuwałowa, a na dwóch tablicach wyryte są złotemi literami nazwisks dobroczyńców Uniwersytetu. Z iednéy strony styka się z salą bibliioteka, w któréy roku 1824 liczono 30,000 tomów, i Muzeum ze zbiorem tworów przyrodzonych i niektóremi indyyskiemi i mogulskiemi starożytnościami. Obok Muzeum znayduią się gabinety z narzędziami fizycznemi, chemicznemi i technologicznemi Bogaty gabinet anatomiczny kupił był Cesarz Alexander od Professora Loder. Przy Uniwersytecie znayduie się pensyia ślachecka. Moskwa ma następuiące uczone Towarzystwa: Towarzystwo historyi i starożytności Rossyi, Towarzystwo fizyczno-medyczne, Towarzystwo przyiaciół rossyyskiéy literatury i Towarzystwo rolnicze. Ostatnie posiada wyborową bibliiotekę w przedmiocie gospodarstwa, zbiór narzędzi i machin, folwark na doświadczenia ekonomiczne wszelkiego rodzaiu i szkołę agronomiczną. Uczą w niéy katechizmu, ięzyka rossyyskiego, arytmetyki, buchhalterstwa, jeografii, statystyki, architektury wieyskiéy, miernictwa, chemii wieyskiéy, botaniki, psychologii roślin, leśnictwa, i piérwszych zasad technologii, gospodarstwa wieyskiego i weterynaryi. Kurs trwa lat pięć. Towarzystwo wydaie pismo peryiodyczne w ięzyku rossyyskim; winno swóy byt Xięciu Dymitremu Galiczynowi. Na polu bitew zbierał wawrzyny, w zaciszu pokoiu stara się o pomyślność gospodarstwa wieyskiego, téy pierwotnéy i naypewnieyszéy postawy gospodarstwa kraiowego. Rossyyscy woiownicy uznali, że po dokonaniu dzieł woiennych naylepszym dla nich iest spoczynkiem staranność o dobro chłopów, tych szanownych wyżywicieli rodu ludzkiego, iak ich Kniaźnin nazywa. Tak i Rumianców Zanudayski, powróciwszy z boiów, stał się oycem swoich chłopów w ustronnéy dziedzinie wieyskiéy. Gimnazyum założone r. 1803 zostaie pod zawiadowaniem Uniwersytetu. Cesarska Akademiia medyczno-chirurgiczna iest oddziałem Akademii Petersburgskiéy. Instytut Katarzyny, otworzony r. 1803 iest iednym z dobroczynnych zakładów Cesarzowéy Matki dla córek ubogiéy ślachty i urzędników. Piękne i ustronne położenie zdaie się przeznaczać go na świątynię wychowania.

(Ciąg dalszy nast.)

ŚPIÉWAK.

Tam, gdzie się potok między knicie pieni,
A wzdęte wichrem o brzeg biią fale,
W dębów stoletnich rozłożystéy cieni,
Śpiéwak znużony spoczywa na skale.

Na łąki buyne, i skaliste góry,
Kiedy spokoynie błędnem rzuca okiem,
Myśl swą unosząc po nad ciemne chmury,
Wabi swe serce natury widokiem!

Tam, gdzie brzeg zdroiu sosna ciemna wieńczy,
Promień gasnący słońca się przemyka,
A wiatr w iéy szczycie kiedy smutno ięczy
Żyiących istot powieki zamyka.

Cała natura w głębokiéy iest ciszy,
Przy gwiazd niebieskich świetle ón spoczywa,
A gdy słowika żale z dala słyszy,
I iego lutnia słodko się odzywa!

Gdy nocy zasłona świat cały pokrywa,
Oko na nieba spoczywa błękicie,
Gdy żaden odgłos myśli nie przerywa,
Wtenczas spokoyne każde serca bicie!

Myśl, porzucaiąc ziemi nikłe cienia,
W wyobraźni słodkich gubiąc się marzeniach,
W przeczuciach przyszłości, przeszłości wspomnienia,
Opiéwa swe szczęście w słodkich lutni pieniach.

Śpiéwa, a z każdem lutni uderzeniem
Tony ku niebu czyste się unoszą,
Czyli to z słodkiém miłości westchnieniem,
Czyli łzy czyste, strony lekko zroszą!

Karol Antoniewicz.

RAPPORT
KOMISSYI ŚLEDCZEY PETERSBURGSKIEY, ROKU 1826 OGŁOSZONY W RZECZY SPISKU Z DNIA 14. GRUDNIA 1825.

(Ciąg dalszy.)

Komissyia nie będzie tu skréślała zdarzeń dnia tego, naznaczonego buntem małéy liczby, poświęceniem się wszystkich, dowodami iednomyślnemi przywiązania do tronu i wydatnemi świadectwy cnót dziedzicznych tego dostoynego Domu, któremu ośmieliła się zagrażać nienawiść ślepa sprawców nieporządku.

Te zdarzenia Nayiaśnieyszy Panie, są ci wiadome. Wiadome są całéy Rossyi. Dowiedziała się ona z boleścią, i z gniewem, o zamachach kilku ludzi, którzy chcieli schańbić nazwisko Rossyian; widziała z uniesieniem wdzięczności zniweczenie ich spisków i zbrodniczych nadziei, w téy chwili Boskiego Błogosławieństwa. Przedsięwzięte środki wstrzymały wnet postęp buntu, Anarchiia, którą buntownicy Cesarstwu zagrażali, panowała iuż w własnych ich szeregach. Naywyuzdańsi nie przestawali się odznaczać morderstwy. Z wielkiéy liczby zeznań, potwierdzonych w ostatku przez same wyznania Kochowskiego, pokazuie się, że tenże zadał z pistoletu śmiertelną ranę Hrabiemu Miłoradowiczowi, w chwili, gdy ten Jenerał sam do obłąkanych żołnierzy się zbliżał, chcąc ich z błędu wyprowadzić i napomnieć, aby do obowiązku powrócili. (1) Xiążę Eugeniusz Oboleński zadał mu także cios bagnetem, chcąc, iak utrzymuie, uderzyć tylko konia i tym sposobem zmusić go do odstąpienia. Kochowski, podług zeznania Xięcia Odoiewskiego i swego własnego, zabiwszy również Pułkownika Stürlera, rzucił pistolet mówiąc: Dosyć tego! Dzisiay mam ich dwóch na moiém sumieniu. On także ranił sztyletem Oficera z sztabu głównego. (Kapitana drugiego stopnia Hastfera.) Xiążę Szczepin pierwszy rozkazał zbuntowanéy tłuszczy, aby dała ognia. W skutku tego wystrzału, Pułkownik Velho i wielu żołniérzy zostało ranionych. Nakoniec Wilhelm Küchelbecker odważył się wymierzyć pistolet na J. C. M. W. X. Michała, ale nawet w tłumie buntu, znaleźli się w gwardyi maytkowie (1), którzy przerażeni zbrodnią, iaką miał popełnić, wstrzymali iego ramię. Küchelbecker twierdzi, że nie chciał strzelić i że udawał tylko zamysł wystrzału na wezwanie Jana Puszczyna, aby wstrzymać innych od uczynienia tego, wiedząc dobrze, że pistolet zmoczony śniegiem, nie mógł wystrzelić. Na poparcie swego twierdzenia dodaie, że gdy następnie Jenerała Woynowa chciał ugodzić (2), ten pistolet nie dał ognia.

Tymczasem ze wszystkich, którzy byli duszą spisku, ze wszystkich, którzy dowództwo obłąkanego woyska obiąć przyrzekli, stawił się w mieyscu umówioném tylko sam Jakubowicz i nie długo na niém zabawił. Opuścił buntowników, bądź w skutku mowy z Bułatowem, bądź, iż iak mówi, poznał swoie obłąkanie i swoię winę. Bułatow znaydował się na placu, lecz iedynie iako widz, pomimo, że na wychodzie z domu, nabiiaiąc pistolety, wywoływał: Pokaże się może dzisiay, że w Rossyi są Brutusy i Riedzy, osoby, których z resztą znał tylko nazwiska, iak to sam przyznał z zupełną otwartością. Xiążę Trubecki skrył się przed swoiemi wspólni-

(1) Chirurg, który wydobył kulę z rany Hrabiemu Miłoradowiczowi, złożył ią Komissyi; iestto kula z pistoletu, nie z karabinu.

(1) Dorofeiew, Teodorow i Kuroptew.

(2) Zapytany o to przez Komissyią, Puszczyn odpowiedział, że to iest fałsz; żołnierze obecni zeznali, że nie Puszczyn, lecz Porucznik Czebrykow wskazał Küchelbeckerowi W. Xięcia. Czebrykow także się tego zaprzéra.

nikami; przybiegł śpiesznie do Sztabu jeneralnego, aby wykonać przysięgę W. C. M. pochlebiaiąc sobie, że przez ten pośpiech zmaże część swoiéy zbrodni, i w przekonaniu, że spiskowi nie mogliby go tam znaleźć. Zemdlał tam kilka razy; widziano go następnie, iak przez cały dzień od domu do domu biegał wzbudzaiąc wszędzie zadziwienie swoich znaiomych swoiém postępowaniem, nakoniec przepędził noc w mieszkaniu Ministra Austryiackiego, swego szwagra, z kąd go Hr. Nesselrode z rozkazu W. C. M. przywołał. Ryleiew powiada, że nie zobaczywszy Xięcia Trubeckiego na placu, miał za powinność szukać go i nie wrócił iuż więcéy. Postępowanie Batenkowa w dniu tym, było prawie takie same. Obudził się, w myślach o przyszłéy wielkości, iako Członek Rządu naywyższego, ale odebranie biletu, w którym go do złożenia przysięgi wzywano, rozproszyło iego złudzenie. Usiłował ieszcze dowiedzieć się o tém, co się działo. Poszedł do Alexandra Bestużewa i Ryleiewa, ale gdy go ten uwiadomił, iż Oficerowie z bateryi artylleryi gwardyi zbuntowawszy się przebiegaią ulice z działami, tak się przestraszył tém zmyśloném doniesieniem, iż pośpieszył złożyć przysięgę, nie myśląc ani o reformie Państwa, ani o sławie zostania iednym z naczelników Państwa, wydychaiąc tylko do tego, aby buntownicy iak nayprędzéy byli uwięzieni. Jednakże ku wieczorowi, gdy porządek i spokoyność wszędzie przywrócono, poszedł do Ryleiewa, ale nie wszedłszy do pokoiu, stanął tylko na progu i zapytał trzymaiąc za drzwi otwarte: »Cóż więc zrobiono?« Jan Puszczyn, który znaydował się u Ryleiewa z kilkoma innemi spiskowemi, co z placu Senatu zbiegli, obracaiąc się na pół ku niemu rzekł: Ah! to wy Podpułkowniku, powiedźcież sami, coście zrobili! Jak go tylko i Barona Steinheila Batenkow spostrzegł, cofnął się (1), i ufny w krótkie trwanie stosunków dawnieyszych z Członkami Towarzystwa taynego, spodziewał się uniknąć poszukiwań Rządu przez dni piętnaście. W piérwszych badaniach zapewniał nawet z wytrwałością, iż był bardzo daleki od dokładnéy znaiomości zamysłów spiskowych, iż zamysły te nie zdawały mu się bydź podobne do wykonania, a zatém prawie wcale uwagi iego nie zwracały, iż tylko przewinił przez nierozważne rozmowy i śmiałe życzenia; lecz nagromadzone przeciw niemu dowody, a może wyrzuty sumienia wzięły nad nim nakoniec górę, potwierdził bowiem ciążące na nim zarzuty szczerém i zupełném wyznaniem. (1) Wszystkie inne osoby, które mniéy więcéy w buncie miały udziału, lub do spisku Dyrektoryiatu północnego należały, wydaiąc siebie wzaiemnie, wnet przez Komissyią poznane, uwięzione i badane były. (2) Niektórzy stawili się do więzienia dobrowolnie, a do tych liczby należy Pułkownik Bułatow. Godzien uwagi z powodu swoiéy szczególności i godzien litości z powodu swoich nieszczęść, oddawna nieuleczoną chorobą dręczony, Bułatow, który zaraz z początku poznał i nierozsądek spiskowych i nieprawe znamię ich przedsięwzięcia, który im nawet wyraźnie pomocy odmówił i który uwielbiał rozkazy wydawane przez W. C. M. w d. 14. Grudnia, uległ nagle pewnemu rodzaiowi wściekłości, nazaiutrz, gdy nayburzliwsi spiskowi zaczęli uczuwać ogrom swoiéy zbrodni. Myśl, że użyto iego nazwiska, aby złudzić i do zguby pociągnąć pułk, który go kochał (grenadyierów przybocznych) i niedorzeczna baśń, bądź przez lekkomyślność, bądź przez złośliwość rozgłoszona, że wszyscy żołnierze tego pułku, którzy się na placu Senatu znaydowali, mieli bydź

(1) Tę okoliczność opowiada Steinheil.

(1) Jedno z zeznań iego przed Komissyią zaczyna się od tych wyrazów: „Aby nie wziąść z sobą do grobu przestępnéy taiemnicy i t. d.

(2) Większa ich część w samym Petersburgu; Küchelbecker uciekłszy po pierwszych wystrzałach działowych, przytrzymany był w Warszawie; niektórzy uwięzieni byli w Moskwie, między innemi Baron Steinheil, który oddalił się z Petersburga, dnia 22 Grudnia.

karani śmiercią, pomięszała mu zupełnie zmysły. »W takim znaydowałem się stanie — pisze w liście do J. C. M. W. X. Michała — gdy się udałem do Sztabu jeneralnego, aby złożyć przysięgę; miałem wyobraźnią obłąkaną, głowę rozpaloną i zdawało mi się, że ze wszech stron płynie krew moich ulubionych towarzyszów broni, i gdy w około mnie na wierność Cesarzowi przysięgano, podnosiłem rękę i całowałem krzyż, wymawiaiąc w głębi serca okropną przysięgę, że mu życie odbiorę. Ktokolwiek zobaczy moie nazwisko pod formułą przysięgi, rozpozna w niém podpis zbrodniarza.« Z tém wszystkiém Bułatow nie był bynaymniéy zbrodniarzem, przynaymniéy nie był utwierdzony w zbrodni. Uspokoiły się wnet namiętności burzliwe, iakie nim miotały; uznał fałszywość pogłosek, któremi był złudzony; nakoniec przyszedł do pałacu, przypuszczony był w obec W. C. M. i piérwszy wzrok, iaki W. C. M. na niego rzucić raczyłeś, rozbroił go. Od tego dnia, aż do chwili, w któréy go przemógł nowy napad dawnéy choroby (dnia 19. Stycznia r. b.) Bułatow dręczył się ciągle wspomnieniem swego okropnego zamysłu, o którym zapomniała nawet pamięć ślachetnéy łaskawości, któréy się stał przedmiotem. Usiłował ukoić swoie wyrzuty przez wyznania zupełnie dobrowolne, nie był bowiem wcale badany; a umieraiąc przekazał z ufnością los swoich dzieci Monarsze, którego zgładzić miała iego ręka.

Zupełna spokoyność, iaką stałość W. C. M. stolicy wróciła, nie przerwała się na żadnym punkcie Cesarstwa, wyiąwszy w Wasilkowie i w iego okolicach. W Moskwie, gdzie cała ludność z zapałem W. C. M. i iego Następcy Tronu przysięgę wierności złożyła, zebrali się niektórzy Członkowie Towarzystwa taynego, aby pomówić o wypadkach z dnia 14 Grudnia. Jeden z nich Mukhanów (1) znany z pośród wszystkich innych z nieostrożności w mówieniu, zawołał w napadzie wściekłości: Nasi koledzy są zgubieni, tylko śmierć Cesarza może ich wybawić, znam pewnego człowieka, który iest gotów przynaymniéy ich pomścić się.« (2) Sami wspólnicy słuchali go ze wzgardą. Na południu uwięzienie głównych spiskowych przywiedziono do skutku podług rozkazów przywiezionych z Taganrogu przez Jenerała Adjutanta Czerniszewa, z powodu doniesień Kapitana Mayborody. Gdy inni spiskowi się dowiedzieli, że knowania ich są odkryte, wynurzali również swoię wściekłość w próżnych słowach. (3) Poggio mówił do Wasila Dawidowa: »Trzeba iść do Petersburga, zabić Cesarza Konstantego, (nie wiedzieli bowiem, że W. C. M. na tron wstąpiłeś), ofiaruię moie obiedwie ręce.« — »Trzeba ich sześć« odpowiedział Dawidow. Poggio rachował na pomoc Mitkowa, Xięcia Walerego Galiczyna, Xięcia Oboleńskiego i Macieia Murawiewa. (4)

Uwiadomiony o uwięzieniu Pestla i wielu innych, Jenerał Major X. Sergiusz Wołkoński, znalazł sposobność do widzenia się z nim. Pestel powiedział mu: »Nie obawiay się niczego; ocal tylko móy kodex rossyyski (Ruskaia Prawda) (5); co do mnie, nic nie odkryię.« Pomimo tego wyznał iednak wszystko i wymienił wszystkich wspólników, których władze mieyscowe na wezwanie Komissyi uwięziły i do Petersburga przysłały. (*Dokoń. nast.*)

(1) Kapitan drugiego stopnia w pułku gwardyi Izmaiłowskiéy.
(2) Słowa te przytoczył Jakuszkin, a Mukhanow nie wyparł się ich.
(3) Godną iest uwagi, że piérwsi z pośród nich, a mianowicie Pułkownik Pestel, uwięzieni byli właśnie d. 14 Grudnia.
(4) Zeznanie Poggia i Dawidowa.
(5) Kopiia tego rękopismu pisana ręką Pestla, była zakopana niedaleko wsi Kurnaszewka; odkrył ią Kapitan drugiego stopnia Slepcow Adjutant Jen. Czerniszewa.

ZNAK ZDROWIA.

Jeśli czerwone lica za znak zdrowia mamy,
Nayzdrowsze bydź powinny nasze modne Damy.

...i.

WIADOMOŚCI dla towarzyskiego pożycia.

Wezwanie do zakładu robienia saletry, amoniaku i putrety we Lwowie.

Uszczuplone dochody ze wszystkich źródeł w kraiu naszym, powoduią mnie do wezwania ludzi światłych do stowarzyszenia się, ażeby pewne wyciągać pożytki, i nowe a niezawodne otworzyć źródło dochodów z obfitości gnoiów we Lwowie znayduiących się i ziemi z nich pozostałey, dla robienia z nich saletry, amoniaku i putrety. — A że ten cały zakład nie tak wielkich wyciąga kosztów i nie iest połączony wcale ze trudnemi i zawikłanemi sposobami postępowania; więc daiąc wielu biednym ludziom sposób zarobku, nietylko ten wydatek na robotników dostatecznie pokryie, ale da i od włożonych pieniędzy odstowe (procent) i hoynie uagrodzi prace koło siebie łożone. A przytém utwarzaiąc kilka nowych a pożytecznych produktów i samemu miastu w czyszczeniu iego oszczędzić może choć w iakiey części wydatki i w koło miasta może oczyścić powietrze z niezdrowych wyziewow, a przyległym dość płonnym rolom w koło miasta tak pod naywybornieysze ogrodowiny i drzewa, iako i zasiewy, może dostarczyć naywybornieyszych gotowych nawozów. A gdy podobne zakłady iuż koło wielu miast wielkich uskutecznione zostały i z znacznym pożytkiem iuż istnieią, iakież mogłyby być przeszkody, któreby uskutecznieniu i zaprowadzeniu we Lwowie, stanęły na zawadzie? Pewnie w tém przedsięwzięciu nietylko pozwolenie rządowe, ale i pochwała nastąpi, Wysokie Rządy bowiem wszystkiemu sprzyiaią, w czem publiczny pożytek ziednoczony iest z osobistym czyim zyskiem; i Rząd do tego nietylko usilnie zachęca, ale i nagrodami pieniężnemi i honorowemi stosownie do osobistych względów tych, którzy na nie zasłużyli, pobudza; więc gdy stowarzyszenie nastąpi, łatwo będzie uzyskać na ten zakład Wysokich Rządów zezwolenie, a dla uskutecznienia tego moią tę myśl do publicznego pisma podaię. A...—

Doniesienie literackie.

Dopełniam przyiemną usługę, zwracaiąc uwagę literackiey publiczności, a naybardziey i szczególniey miłośników powszechney literatury słowiańskiey, na wyszłe dzieło, pod tytułem: *Geschichte von slawischen Sprache und Literatur nach allen Mundarten, von Paul Joseph Schaffarik, Doctor der Philosophie, Professor am Gymnasium der Gr. N. Un. Gemeinde in Neusatz, der Philol. Gesel. in Jena Mitglied. Ofen, mit kön. ungar. Universitäts - Schriften* 1826. *XII.* 524. *gross* 8*v.* — We wstępie do dzieła mówi autor w oddziałach: o zamieszkaniu, czynach, religii, obyczaiach i uprawie ięzyka starych Słowian; daléy zastanawia się nad pokoleniem słowiańskiego ludu w wieku XIX. i nad matką słowiańskich ięzyków w tymże wieku; kończy zaś swóy wstęp do dzieła uwagami powszechnemi nad stanem i kolciami słowiańskiey literatury, i przeglądem niektórych sposobów do dania wzrostu teyże. — Przedzielaiąc swe dzieło na dwie części, mowi w pierwszey o południowo - wschodnich Słowiakach, a naprzód w 4ch §§ch o historyi starosłowiankiéy kościelney mowy i literatury. Daléy w 8miu §§. o historyi rossyyskiego ięzyka i literatury; potrzecie w 5ciu §§. o historyi ięzyka i literatury słowiańsko-serbskiey greckiego obrządku; poczwarte w 8miu §§. o historyi ięzyka i literatury katolickich Słowiako - Serbów, Dalmatów, Bośniaków, Słowaków i Kroatów; i zakończa część pierwszą o południowo - wschodnich Słowakach historyią ięzyka i literatury windyyskiey. W drugiey części mówiąc o północno - wschodnich Słowiakach, kładzie naprzód historyią ięzyka i literatury czeskiéy a to w 8miu §§; powtóre o historyi ięzyka i literatury słowackiey w 3ch §§; potrzecie o historyi ięzyka i literatury polskiey w 8miu §§. i zakończa tę część historyią ięzyka i literatury Serbów i Wendów; z dodatkiem 4 stronnic poprawek i 16 stronnic nazwisk do poszukiwania. — Autor spisawszy tak obfite w materyią, a w tak skrócone dzieło, wzywa wszystkich znawców, aby mu raczyli wskazać wydarzone błędy, dla tém lepszego udoskonalenia całego tego pisma, którémto tak skromnem wezwaniem, osiąguie pewnie cel, którego dość pochwalić nie można. A...—

Z Węgier. — O ostatnim iarmarku na ścięcie Sgo Jana, donoszą tameczni kupcy co następuie: „Dowóz produktów kraiowych na tym iarmarku był znaczny; na wełnę szczególniéy średnią i ordynaryyną był bardzo znaczny odbyt; równie znaczny pokup był na wina, iednakże na średnie gatunki, a mocny na dębówki. Na towary rękodzielniane, szczególniey sukna ordynaryyne, był iarmark hurtem dobry, lecz w szczegółach mały. — Następuiące były ceny produktów na wspomnionym iarmarku: Cetnar iednostrzyżney zupełnie ulepszoney wełny owczey 60 — 75 ZR., detto ulepszoney owczey wełny 45 — 57 ZR; dwustrzyżney zimowey wełny cienkiey 42 — 46 ZR., detto średniey 32 — 36 ZR., detto letniey wełny cienkiey 44 — 46 ZR., detto średniey cienkiey 35 — 38 ZR.; szegedińskiey zimowey wełny 30 — 34 ZR.; backskerskiey ordynaryyney wełny zimowey 24 — 28 ZR.; Zigara Banackiey wiedeńskiego płokania 22 — 26 ZR., węgierskiey płokaney 15 — 17 ZR. w cwancygierach.— Cetnar wosku żółtego 190 — 200 ZR. WW.; cetnar tytuniu debreczerskiego w liściach podług gatunku starego 15 — 40 ZR.; szegedyńskiego detto 8 — 13 ZR., debreczynerskiego detto 7 — 8 ZR. WW. — Cetnar tłustości wołowey 38 — 42 ZR.; wieprzowey 20 — 22 ZR.; łoiu topionego 27 — 28 ZR. WW. — Cetnar potażu lasowego 10 — 19 ZR.; sody 22 — 24 ZR.; oleiu rzepakowego, uprawnego 18 — 19 ZR.; konopi backskierskich 10 — 14 ZR.; detto apatyńskich 10 — 11 ZR.; włosień koński gotowany — 80 ZR., niegotowany 70 — 75 ZR. WW. — Kubel (110 — 120 fun.) dębówek starych 11 — 15 ZR. WW. — Wiadro śliwowicy 12 — 15 ZR.; dwa razy pędzoney 17 — 20 ZR.; wódki żytney 12 1/2 — 13 ZR.; z lagru i wytłoczyn 13 — 14 ZR. WW. — Wiadro wina, czerwonego budzkiego, starego 10 — 12 ZR.; ostatniego winobrania 7 — 8 ZR.; detto białego, starego 12 — 16 ZR.; ostatniego winobrania 8 — 10 ZR.; wino kraiowe 6 — 8 ZR. WW. — Para skór wołowych, podług gatunku 36 — 40 ZR.; krowich 24 — 26 ZR.; cielęcych detto 3 1/2 — 4 ZR.; baranich 3 — 4 1/4 ZR.; końskich 12 — 15 ZR. WW.

Z Rossyi. — I z Afryką ma nasza oyczyzna dosyć znaczne stosunki handlowe (mówi Korrespondent Petersburgski Gazety Berlińskiey), a które z czasem ieszcze bardziey rozszerzyć się mogą, ponieważ Ministeryium Skarbu więcey iak od półtora roku wydało rozporządzenia, ułatwiaiące wprost związki pomiędzy morzem Baltyckiem a Egiptem, a przy rostropnem użyciu kupców nie będą bez skutku, czego iuż pierwsze dowiodły próby. Dotychczasowy handel

egipski z Egiptem był po większéy części handlem przewozowym, przez poddanych rossyyskich w portach Czarnego i Azyiatyckiego morza osiadłych, prowadzony do portów morza Śródziemnego, Archypelagu, Konstantynopola, i brzegów Azyi mnieyszéy. Z powodu nieznaczney skłonności Turków do handlu morskiego, przy opiece traktatów z Portą, rossyyskiey banderze przeciwko uciskom Barbaryyczyków, zapewnionéy, handel przewozowy zachęcaiącym będzie dla żeglarzy; i ta gałęź przemysłu rownie pożyteczną byłaby dla mieszkańców połnocney, obfitey w drzewo nadbrzeżnéy Rossyi, gdyż maią podostatkiem materyiałów tak do budowy, iakoteż do uzbralania okrętów. — W ciągu roku zeszłego 46 okrętów zwiedziło porty Alexandryi i Damiety, mianowicie 36 było w pierwszym, a 10 w ostatnim porcie. Ogólny przywóz towarów na tychże okrętach wynosi z różnych portów w wartości 1,549,470 rubli; między ktoremi pośrednio i bezpośrednio wprowadzonemi rossyyskiemi towarami, mianowicie: drzewa, żelaza w sztabach i płytach, żelaznych gozdziach, miedzi surowey i wyrobionéy, lin, smoły, futer, botów, było za 416,145 rubli, a wartość całego ładunku od przewozu czyniła 101.910 rubli, ogółem więc 1,651,380 rubli. Wartość wywozu towarów z Egiptu do różnych portów przez wspomnioną liczbę okrętów, wynosi 1,124,686 rubli, zatem bilans przeciwko Egiptowi 526,705 rubli, do czego atoli nie wchodzi ani mniemana wartość wywiezionych towarów na micysce przedaży, niteż koszta przewozu za takowe.

O ważnym handlu Perskim tylko niedokładną maią w Europie wiadomość; równie mało znany iest kupcom w Konstantynopolu. Anglicy iedynym są ludem, z ktorym Persyia wprost handluie i mianowicie przez Port w odnodze perskiey Benderbuszer, gdzie za towary swoie gotowe pieniądze lub iedwab otrzymuie. W tym porcie znaczne robią interesa. Święto Nurus obchodzone w Tauris, Theranie i całéy Persyi ku końcu Lutego iest naypomyślnieyszém dla sprzedaży towarów europeyskich; iarmark trwa przez miesiąc. W Czerwcu trzeba iuż być w Sułtanii, kiedy Szach bawi tamże podczas lata. Jestto iedyne micysce Persyi, gdzie towary płacą gotowizną, gdy przeciwnie w Taurys naywięcéy iest handel zamienny wyiąwszy materyie złote i śrebrne, i niektóre europeyskie artykuły, ktore gotowemi pieniądzmi płacą. Persyia dostaie z Konstantynopola towary iedwabne, materyie złote i śrebrne i inne francuskie wyroby, za kupnem których przybywa rocznie 300 kupców z Tauris. Xiążę Abbas Mirza na ten rodzay przemysłu wydaie rocznie blisko 20,000 tomanow (88.000 talarów). Tiflis od Tauris oddalony 600 wiorst (86 mil niemieckich) i wozy z ładunkiem odbywaią tę podróż w 22 do 30 dniach; ieździec w 6 do 10 dni. Wiele małych strumieni i rzék przerzyna drogę i utrudza podróż w górach podczas odwilży. Zresztą podróż nie iest niebezpieczną i wszędzie podostatkiem żywności. Karawany idą z Tauris do Sułtanii dni dziesięć, gdy ieździec takową we trzech dniach odbywa. Ormianie posełaią teraz z Rossyi do Persyi przez Tiflis i Gilan za 1,600,000 rubli towarow rossyyskich, po większéy części szkło, krzyształ, mitkal (gruby muszlin), cukier rafinowany, nankin, kartun, sukno i t. d. Astrachan handluie morzem do Lenkory, zkąd towary przewożą do Tauris na koniach. Do tego miasta przybywa rocznie przez Erzerum 10 do 12 karawan z Konstantynopola i Persyia tym sposobem otrzymuie za 4 do 500,000 Tomanow (17 do 22 razy po sto tysięcy talarów) angielskich i francuskich towarow i za to wywozi iedwab surowy, szale i kaźmirki z Kermanu, tutiun, indygo i pieprz. Ze Smirny mało przychodzi towarów, ponieważ tamże gotowizną ie trzeba płacić. Co rok dwa do trzech set koni wywozi towary szklanne, faians, porcelanę i sukno ordynaryyne z Trebisondy (Anatolii) do Tauris. Z Benderbuszir otrzymuią cukier, kawę, indigo, cienki kartun, kołdry i angielskie kartuny za znaczne summy. Wartość towarów, które tą drogą do Teheranu i Tauris prowadzone bywaią, wynosi na milion Tomanów (4 1/3 mil. talar.) I szale kaźmirkowe przywożą przez Benderbuszer, ponieważ droga lądowa niebezpieczna. Nakoniec i przez Bagdad idzie wiele angielskich i francuskich wyrobów, ktorych wartość w samem Tauris wynosi 100,000 Tomanów (44,000 tal.)

Do nayważnieyszych zdarzeń, których suche lato i w Kurlandyi stało się przyczyną, należy bezsprzecznie i to, że z przedaży wody miano dochody. W pewnéy okolicy z powodu swéy piękności natury wiele odwiedzanéy, gospodarz domu gościnnego, do którego podróżni muszą zaieżdżać, kazał sobie płacić podawaną wodę do picia, umywania i golenia, i od osób pięciu we 24 godzinach uzyskał 8 1/2 rubli.

Literatura zaymuie wszystkich w Moskwie. Wprawdzie dzieła niemieckie rzadszemi są, iak w Petersburgu, iednakże wyszły tamże niedawno pamiętniki z życia Xięcia Pożarskiego, przełożone z rossyyskiego, z ryciną pomnika tegoż Xięcia i wspaniałomyślnego obywatela Monina.

Z Francyi. — W Monitorze czytamy: Wyścigi konne za nagrody przez Krola i Jego Królewic. Mość Delfina odbyły się dnia 10. Września na polu marsowém. Król, Delfin, Delfinowa, w towarzystwie Xięcia Bordeaux i Mademoiselle, raczyli ubieganie się to swoią zaszczycić obecnością. Zachowawca pieczęci, zawiaduiący pod niebytność Hrabiego Corbiera Ministeryium Spraw Wewnętrznych przyiął Króla i JJ. KK. Moście i zaprowadził do pawilonu królewskiego. Poczém wyścigi rozpoczęły się za nagrodą Delfina. Tygryssa, klacz we czterech latach, Xięcia Escars, która metę 4000 metrów przy pierwszéy probie w 5 minutach 17 sekundach, a przy drugiey próbie w 5 minutach 16 1/5 sekundach przebiegła, otrzymała nagrodę. Tę nagrodę: śrebrny kubek wartości 1000 fr. i 2000 fr. w pieniądzach, wręczył natychmiast osobiście Jego Król. Mość Xiążę Delfin Xięciu Escars. Poczem ubieganie się o nagrody Króla na dwie podzielone części; mianowicie na nagrodę 4000 fra. (składaiącą się ze śrebrnéy wazy wartości 1500 fran. w gotowiznie) i nagrodę 2000 fr. Nagrodę 4000 fr. uzyskała Tygryssa, 5letnia klacz P. Rieusec; przy pierwszéy próbie dosiągnęła mety w 5 minutach 14 4/5 sek., a przy drugiey probie w 5 minutach 18 2/5 sekun. Nagrodę 2000 fran. wygrała Nina równie w dwóch próbach. Były ieszcze trzecie wyścigi o nagrodę 5000 fr., złożoną przez kilku właścicieli. Zwycięztwo w dwóch próbach zostało przy angielskiey klaczy Lady of the Lake, własnéy P. Greenwood; taż przebiegła metę na pierwszéy probie w 5 minutach 4 sekundach, a na drugiey w 5 minutach 10 sekundach. Lucy, klacz francuska Xięcia Escars na pierwszéy próbie potrzebowała do przebycia mety 1/5 sekundy więcey, a na drugiey tylko sekundę.

Redakcyia Józefa Bensy. — Druk Piotra Pillera.